**A) Józef sprzedany w niewolę**

Mój ukochany ojciec posłał mnie do braci pasących stada owiec w Sychem. Długo nie mogłem ich znaleźć. Ale na szczęście spotkałem człowieka, który powiedział mi, dokąd poszli moi starsi bracia. Kiedy wreszcie stanąłem przed nimi, stało się coś strasznego, coś, czego przez długi czas nie mogłem wybaczyć moim braciom. Zdarli ze mnie moją piękną szatę z długimi rękawami, którą otrzymałem od Jakuba, mojego ojca, związali mnie i wrzucili do suchej studni. Potem jak gdyby nigdy nic poszli jeść posiłek. Słyszałem ich rozmowy. Chcieli mnie zabić i powiedzieć ojcu, że pożarło mnie dzikie zwierzę. Nagle zapadła cisza, po której do moich uszu doszły słowa Judy, mojego najstarszego brata. Powiedział: „Co nam przyjdzie z tego, gdy zabijemy naszego brata i nie ujawnimy naszej zbrodni? Chodźcie, sprzedamy go Izmaelitom! Nie podnośmy ręki na niego, wszak jest on naszym bratem!” (Rdz 37,26b-27). Po kilku chwilach wyciągnęli mnie z dołu i sprzedali handlarzom niewolników, którzy powiedli mnie do Egiptu. Teraz widzę, że Bóg czuwał nade mną i nie pozwolił mnie zabić. W kraju faraonów kupił mnie urzędnik króla o imieniu Potifar, który po pewnym czasie zaufał mi i uczynił mnie zarządcą swojego domu. Bóg był ze mną, dlatego błogosławił też mojemu właścicielowi. Jednak żona Potifara oskarżyła mnie o to, że źle się wobec niej zachowałem. Egipcjanin uwierzył w oszczerstwo rzucone przez żonę i kazał zamknąć mnie w więzieniu.

**B) Józef tłumaczem snów**

Nadzorca więzienia był mi przychylny i uczynił mnie swoją prawą ręką. W jednej z cel więzienia spotkałem dwóch urzędników królewskich zamkniętych w niewoli z rozkazu faraona. Opowiedzieli mi swoje sny. Podczaszy, sługa faraona podający wino, zobaczył we śnie, jak wyciska winne grona do kubka władcy i podaje napój królowi. Natomiast piekarzowi przyśnił się kosz pieczywa spoczywający na głowie, z którego ptaki wydziobywały kawałki chleba. Dzięki mądrości danej od Boga wytłumaczyłem im znaczenie snów. Powiedziałem podczaszemu, że wkrótce zostanie uwolniony i wróci do łask faraona. Dla piekarza nie miałem najlepszych wieści. Jego sen był zapowiedzią rychłej egzekucji. Moje słowa się spełniły. Po pewnym czasie przysłano po mnie z dworu samego faraona. Okazało się, że wielki faraon miał sny, których żaden z jego dworzan nie był w stanie wyjaśnić. Widocznie mój znajomy podczaszy przypomniał sobie o mnie i opowiedział królowi historię z więzienia. Stanąłem przed faraonem, wielkim panem Egiptu. Opowiedział mi swoje sny. Śniło mu się siedem brzydkich i chudych krów, które pożarły siedem dorodnych i tłustych krów. Z tego, co sobie przypominam, mówił też o siedmiu mizernych kłosach, które pochłonęło siedem dorodnych i pięknych kłosów rosnących na jednym źdźble. Pan, Bóg Abrahama, Izaaka i Jakuba, udzielił mi swojej mądrości. Powiedziałem faraonowi, że w Egipcie nastanie siedem lat wielkiego urodzaju, po których przyjdzie siedmioletnia klęska wielkiego głodu. Doradziłem królowi, aby znalazł zarządcę dla całego Egiptu i aby podczas okresu urodzaju gromadził zapasy na złe lata. Faraon zaufał moim słowom. I nie uwierzycie... Właśnie mnie uczynił zarządcą całego Egiptu. Dał mi złoty łańcuch na szyję i pozwolił jeździć ze sobą na rydwanie. Mój Bóg jest naprawdę wielki. To Boża opieka rzuciła do moich stóp cały Egipt.

**C) Spotkanie z braćmi**

Stałem się zarządcą całego Egiptu, drugim człowiekiem w państwie. Przez siedem lat nadzorowałem gromadzenie zapasów ziarna, które dzięki obfitości plonów oraz oszczędności i przezorności wystarczyły również na czas nieurodzaju. Wydawałem ziarno nie tylko Egipcjanom, ale też przybyszom z innych krajów. Pewnego dnia do pałacu przybyli moi bracia wysłani przez ojca po zboże. Bardzo przeżyłem to spotkanie. Wróciły do mnie wszystkie wspomnienia, te dobre i te złe. Moje rodzeństwo nie rozpoznało mnie i złożyło mi pokłon do ziemi. Mój sen z młodości się spełnił. Postanowiłem zastosować wobec moich braci pewien fortel. Oskarżyłem ich o szpiegostwo i zamknąłem na trzy dni w więzieniu. Po ich upływie kazałem im wrócić ze zbożem do domu, ale zażądałem, aby jeden z nich pozostał u mnie jako zakładnik. Kiedy rozmawiali między sobą, usłyszałem, jak wspomnieli o złu, które mi wyrządzili. Bardzo się wtedy wzruszyłem, wyszedłem z pomieszczenia i zacząłem płakać jak dziecko. Kiedy doszedłem do siebie, uwięziłem Symeona i nakazałem braciom, aby następnym razem przywieźli ze sobą mojego najmłodszego brata, Beniamina, o którym mi opowiedzieli. Po jakimś czasie moi bracia znowu przybyli do Egiptu po zboże. Tym razem przyszli z Beniaminem. Po uczcie i zaopatrzeniu w stosowne zapasy wypuściłem moich braci do domu, ale kazałem w ich workach ukryć pieniądze. Do worka mojego ukochanego, najmłodszego brata nakazałem w tajemnicy włożyć srebrny puchar. Kiedy odeszli, wysłałem za nimi pościg, który w worku Beniamina odnalazł moją własność. Moi ludzie opowiadali, że kiedy bracia to zobaczyli, rozdarli swoje szaty i bardzo się zasmucili.

**D) Pojednanie z braćmi**

Kiedy moi bracia zostali sprowadzeni do miasta, oświadczyłem im, że Beniamin za kradzież pucharu zostanie moim niewolnikiem. Reszcie pozwoliłem odejść. Chciałem zobaczyć ich reakcje. Byłem ciekawy, czy zostawią ukochanego syna Jakuba w niewoli i postąpią podobnie jak ze mną. Ale bracia nie chcieli się zgodzić. Juda powiedział, że obiecał bezpiecznie sprowadzić Beniamina do domu i że nie mógłby sprawić ojcu tak wielkiego cierpienia. Mój najstarszy brat poprosił, żebym zatrzymał jego jako niewolnika i wypuścił Beniamina. Moje serce zadrżało. Zobaczyłem, że bracia żałowali wyrządzonego mi zła i zmienili się. Nie mogłem już dłużej udawać. Wybuchnąłem wielkim płaczem i zdradziłem, kim jestem. Wybaczyłem im grzech z przeszłości i poprosiłem, aby sprowadzili do Egiptu mojego starego ojca. Izrael z wielką radością przybył do ziemi egipskiej i osiedlił się w niej razem z całą rodziną i majątkiem. Cieszyłem się, że mogę być przy ojcu w ostatnich latach jego życia. Dzięki Bożej opiece moja historia zakończyła się szczęśliwie. Pan wyprowadził dobro nawet ze zła, którego doświadczyłem, i przeze mnie uratował mój naród od śmierci z głodu. Pan jest wielki, a Jego Opatrzność kieruje losami całego świata.